

PRZYJACIEL LUDU

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 2014, Konto PKO 404.190.

NUMER
13

Rocznie **10 zł.**, półrocznie **5 zł.**, kwartalnie **2-50.**
We Francji rocznie **40 fr.** W Czechosłowacji **30 k. c.**
W Argentynie **5 peso.**
W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach **2 dol.** rocznie.
Przedpłata oraz ogłoszenia zamiejscowa płatne z góry.
Wychodzi raz w tygodniu na niedziele.
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Cena N-ru
25 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., ¼ strony 160 zł., — za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.).
Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratary płacą za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 20% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK
42

Warszawa.

Niezieta, dnia 23-go marca 1930 roku.

Kraków.



Na całym świecie zaprowadzone są już ustalone połączenia samolotowe, pomiędzy wielkimi miastami. Podobnie jest i w Polsce. Tak jak po drogach krążą autobusy, wychodzące o pewnych godzinach ze stałych miejsc postoju tak i samoloty pełnią swoją służbę stałą. W Polsce są także takie połączenia między Warszawą a Krakowem, Katowicami i Poznaniem. Wygoda z takiej podróży jest b. wielka, gdyż przedewszystkiem zyskuje się na czasie. Drogę, którą n. d. z Warszawy do Krakowa przebywa pociąg osobowy w 12 godzinach, to samolot w dwóch! Obecnie zagranicą już nie wystarcza ten sposób gromadnego przewożenia gości, którzy muszą czekać na odjazd samolotu o oznaczonej godzinie. Tam ludzie oceniają należycie wartość czasu. Nie mają go za wiele. Przybywa podróżny na lotnisko i już chce jechać. Dla takich urządzone zostały ostatnio samolotowe dorożki. Wsiada sobie taki gość do dorożki i jazda w powietrze! Za kilometr takiej jazdy płaci się tylko 1 zł.

Na powyższym obrazku widzimy postój samolotowych dorożek, czekających w hangarze na swój wyjazd.

Imieniny Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego 19 marca uczczono w tym roku jak i w poprzednich latach różnemi uroczystościami w całym Państwie. Okazało się dowodnie, że wszystkie wysiłki endeków, komunistów i innych przeciwników, aby Budowniczego Polski mocarstwowej osłabić w opinii Narodu, spełzły na marne — chwała Bogu. Podstępnie różnymi nawet i nikczemnymi sposobami wszystkie trudności i niedole, wynikające tak z konjunktury ogólno-światowej, jak i z ułomności naszej młodej i niedostatecznie jeszcze zmontowanej maszyny państwowej, chcianoby zapisać na rachunek Józefa Piłsudskiego. Ale zdrowy instykt narodu dobrze się orientuje w tej całej grze. Teraz właśnie, gdy zwłaszcza trudności gospodarcze się piętrzą, a wskutek tego i zniecierpliwienie ogólne wzrasta, zdrowie i powodzenie Marszałka Józefa Piłsudskiego jest Polsce bardzo potrzebne. Jak najdalej od służalstwa czy pochlebstwa, ale w rozumieniu konieczności państwowej życzyć sobie trzeba, abyśmy imieniny żyjącego i działającego Józefa Marszałka Piłsudskiego jak najdłuższe lata czcić mogli.

Znowu zmiana rządu z powodu Kas chorych.

Kasy chorych w całej Polsce opanowali socjaliści zaraz po powstaniu Państwa i uczynili z nich ośrodki swoich wpływów i agitacji partyjnej. Urzędnicy Kas chorych rozszerzali organizację socjalistyczną nawet w powiatach czysto rolniczych i przy wyborach przeprowadzali tam posłów socjalistycznych. — Tak było i przy wyborach w r. 1928.

Skoro jednak klub PPS uzyskawszy 70 posłów zaraz przy wyborze marszałka Sejmu przeciwstawił się dążeniu Marszałka Piłsudskiego i przeprowadził wybór p. Daszyńskiego, a p. Bartel upadł; skoro następnie klub PPS stanął na czele opozycji i wypowiedział rządowi Marszałka Piłsudskiego

walkę aż do zmiany systemu, to znaczy po prostu aż do pokonania Marszałka, rząd nawzajem, aby osłabić siły i wpływy PPS, odebrał im monopol w Kasach chorych, czyli uderzył socjalistów w najczulsze miejsce. Uczynił to minister pracy i opieki społecznej p. Aleksander Prystor, gdyż jemu podlegają Kasy chorych, siadł przeciw niemu zwrócił się atak klubu PPS. A ponieważ min. Prystor uważany jest za jednego z najbliższych Marszałka Piłsudskiego, więc i przeciw Marszałkowi zaostrzył się gniew PPS do ostateczności.

Na tem tle zrodził się wniosek klubu PPS wyrażający nieufność min. Prystorowi i żądający ustąpienia tegoż z urzędu. Wniosek ten przyszedł pod

obradę Sejmu 14 marca i zajął całe posiedzenie, w obecności wszystkich ministrów z wyjątkiem ministra spraw wojsk. Marsz. Piłsudskiego.

Na początku obrad złożył premier dr. Bartel oświadczenie, że z min. Prystorem solidaryzuje się cały Rząd, czyli że w razie przyjęcia wniosku klubu PPS tak premier jak i wszyscy ministrowie podadzą się do dymisji.

I rzeczywiście, gdy po całodziennym rozprawie o godz. 19 przyszło do głosowania i wniosek klubu PPS uzyskał większość 197 głosów przeciw 120, premier dr. Bartel wraz ze wszystkimi ministrami natychmiast wyszedł z sali sejmowej, poczem marszałek Daszyński zamknął posiedzenie i nie naznaczył terminu następnego, gdyż według zwyczajów parlamentarnych w czasie dymisji rządu Sejm ani senat nie obraduje.

W taki sposób, z powodu Kas chorych, doszło do dymisji ministerstwa premiera Bartla, po dwóch miesiącach urzędowania. Wysiłki dr. Bartla, aby przez wzajemne ustępstwa doprowadzić do współpracy Rządu z Sejmem, rozbiły się o zemstę PPS za naruszenie ich panowania w Kasach chorych.

Co teraz nastąpi?

Ten fakt, że większość Sejmu, nie zważając na wielkie przesilenie gospodarcze w Państwie, zamiast skupić wszystkie siły dla przezwyciężenia trudności gospodarczych, doprowadziła do upadku dr. Bartla pragnącego współpracy i zgody, ten fakt doprowadzi prawdopodobnie rychło do stanowiącej rozgrywki między Rządem a Sejmem posiadającym taką większość. W tym miesiącu marcu zapewne nic się nie stanie, ze względu na potrzebę załatwienia budżetu. Ponieważ senat zmienił w kilku pozycjach uchwały sejmowe, więc teraz sejmowa komisja budżetowa a następnie Sejm musi owe zmiany senackie albo przyjąć, albo odrzucić. Sejm musi to wykonać w terminie do 31 marca, gdyż w przeciwnym razie prawomocnym stałby się budżet uchwalony przez senat. Ale według obowiązującej Konstytucji, tegoż dnia 31 marca kończy się zwyczajna sesja parlamentarna i Prezydentowi Państwa przysługuje prawo zamknięcia Sejmu i senatu. Tak też niezawodnie się stanie. Ale zaraz następnego dnia może Prezydent Państwa zwołać nadzwyczajną sesję Sejmu i senatu, dla załatwienia innych spraw. Wątpię jednakże, czy to nastąpi wobec zastrzeżeń do ostateczności przeciwności między większością sejmową a bodaj każdym rządem Marszałka Piłsudskiego. Raczej przewiduję, że NASTĄPI SZYBKIE ROZWIĄZANIE SEJMU I SENATU.

Jaki będzie nowy rząd?

Następnego dnia po głosowaniu tj. 15 marca w południe zgłosił dr. Bartel dymisję Rządu w ręce Prezydenta Państwa. Tegoż dnia odbyły się narady między Prezydentem Mościckim, Marszałkiem Piłsudskim i dr. Bartlem, ale przebieg i wynik tych obrad pozostał poufny, gdyż żadnego sprawozdania do niedzielnych dzienników nie podano. Można jednak uważać za pewnik, że i do nowego rządu wejdzie Marszałek Piłsudski i że dobór nowego rządu nastąpi po jego myśli. Ministrem pracy i opieki społecznej będzie też zapewne p. Prystor, skarbu p. Matuszewski, spraw zagranicznych p. Zaleski itd. Najciekawsze, kto będzie premierem, czy ponownie dr. Bartel, czy też ktoś zdecydowany na ostrą rozgrywkę z opozycją większością sejmową. Dzienniki wymieniają obok dr. Bartla także prezesa BBWR pułk. Sławka, min. Kwiatkowskiego i wojewodę wileńskiego p. Raczkiewicz.

Najprawdopodobniej aż do ukończenia prac budżetowych tj. do 31 marca poleci Prezydent Państwa sprawowanie rządów dotychczasowym ministrom.

Peknięcie bloku centrolewu.

Wielką sensację spowodowało postąpienie klubu Stronnictwa Chłopskiego na pamiętnym posiedzeniu Sejmu 14 marca. Oto na pomoc Rządowi pospieszył prezes owego klubu p. Jan Dąbski. Wbrew przewidywaniom, że właśnie p. Dąbski, który i w Sejmie i w „Gazecie Chłopskiej” najopozycyjniej grzmiał przeciw rządowi Marszałka Piłsudskiego, teraz wykona swoje pogroźki i odda głos przeciw rządowi premiera Bartla, p. Dąbski najniepodziewaniej pospieszył z odsieczą rządowi przez postawienie wniosku o odesłanie sprawy bez terminu do komisji, co równało się pogrzebaniu wniosku PPS. A skoro ten wniosek jego upadł, to podczas głosowania nad wnioskiem PPS p. Dąbski wraz ze swoim klubem wyszedł za drzwi. Co prawda, że i ta pomoc p. Dąbskiego nie uratowała rządu, ale już to samo pospieszenie p. Dąbskiego na ratunek wywołało powszechne zdziwienie, a w bloku centrolewu wielkie oburzenie i potępienie. Mnie ten postępek p. Dąbskiego wcale nie zdziwił. Skoro był on zdolnym na uczcie w hotelu Angielskim w Warszawie z naczelnikiem wojew. lwow-

skiego p. Rutkowskim i p. Towarnickim dobijać targu o rozbięciu własnego Stronnictwa przez wykluczenie mnie w terminie rozpisania wyborów, to po tym fackie uważam p. Dąbskiego za zdolnego do wszelkiego podstępu i zérady. Po uczynkach się sędzi, nie po słowach.

Ustawa o drobnych dzierżawach.

utonęła w senackiej komisji rolnej. Przydzielono ją tam do zreferowania senatorowi Szujskiemu z klubu BB. i w jego ręku ona pozostaje. Krażą pogłoski że sen. Szujski nie zgadza się z uchwałą Sejmu i zamierza wnieść jakieś zmiany. W takim razie, gdyby p. Szujski spowodował niezadowolnienie tej sprawy, to na BBWR. spadłaby straszna odpowiedzialność za tysiące procesów wytoczonych już chłopom przez obszarników. Zwracam na to publicznie uwagę tak senatorom jak i posłom BBWR., że wszyscy oni jako należący do jednego klubu ponoszą odpowiedzialność za tę niezmiernie doniosłą sprawę.

Jan Stapiński.

Socjalistyczna recepta na kryzys.

Klub P. P. S. zgłosił w Sejmie wniosek nagły, mający stanowić program walki z przesileniem gospodarczym. Główne punkty tego programu czyli wniosku są następujące:

1) Powiększenie siły nabywczej ludności przez podnoszenie zarobków i płac pracującej ludności na wsi i w mieście. (Skąd na to pieniądze?)

2) Powiększenie zużycia produktów wewnątrz Państwa przez obniżenie cen w skartelizowanych gałęziach przemysłu i zniżenie rozpięcia między cenami pobieranymi przez wytwórców, a płaconymi przez kupujących, zarówno w handlu artykułami rolnymi jak i przemysłowymi. (Kupcy i tak już strajkują z powodu braku zarobków.)

3) Podjęcie robót inwestycyjnych przedewszystkiem w miastach przez budowę domów robotniczych, a na wsi przez budowę dróg, przeprowadzanie melioracji, budowę rzeźni, mleczarni, elewatorów itp. dla zatrudnienia bezrobotnej ludności. (Skąd na to pieniądze?)

4) Udzielanie zwłoki dla spłat pożyczek i podatków u drobnych rolników.

5) Ścisłe przestrzeganie 8-mio godzinowego dnia pracy, szybkie wprowadzenie ubezpieczeń na starość dla zwolnienia z pracy starszych ludzi i zrobienia miejsca dla młodszych. (Kto to opłaci i z czego?)

6) Kredyt i ułatwienia wszelkie, zamówienia państwowe i t. d. powinien Rząd udzielać przemysłowi i handlowi pod warunkiem ustanowienia odpowiednich plac i cen. (Kto to zapłaci?)

7) Zmniejszenie budżetu państwowego w szczególności wydatków na wojsko. (W czasie gdy ca-

ły świat się zbroi, Polska miałaby się rozbrajać?)

8) Podwyższenie terażniejszych zapomóg dla bezrobotnych i rozszerzenie zapomóg na wszystkich bezrobotnych oraz częściowo zatrudnionych. Zasiłki miałyby być wypłacane bezrobotnym także po upływie okresu, określonego ustawą. Oprócz zasiłków w gotówce miałyby być dostarczane przez samorządy, kooperatywy i t. p. także środki żywności i opału. (Kto to zapłaci?)

Wreszcie żądają socjaliści utworzenia ankiety dla zbadania, czy nie należałoby zmienić ustawy o stabilizacji naszej waluty, dla pomnożenia ilości banknotów. P. P. S. godzi się na niższe wartości złotego, a stratę jakąby ponieśli właściciele banknotów pobrałby Rząd dla skarbu Państwa.

Podaliśmy obszernie wniosek socjalistów, aby czytelnicy-chłopi mogli się zastanowić i osądzić, czy te lekarstwa socjalistyczne są odpowiednie. Nam się wydaje, że jest to przelewanie z pustego w próżne. Przeciwno ostatniemu ustępowi wniosku, zmierzającemu do nowej inflacji czyli pomnożenia ale zarazem i potaniaenia pieniądza, czyli przeciwko nowej spekulacji na wartości obiegowej pieniądza, musimy się zastrzec bardzo stanowczo. Pamiętajmy z niedawnej przeszłości, że wszelkie przerachowania, waloryzacje i wogóle manipulacje z kursem pieniądza wychodzą na korzyść spekulantom i wogóle giełdziarzom, a największą stratę ponosi przytem chłop, pracujący na roli, bo chłop niema ani czasu, ani sposobności badać co dnia kursu pieniędzy. Powódź matek i następną waloryzację Grabskiego będą chłopci odczuwać jeszcze bardzo długo.

Surowe kary za nadużycia wyborcze

W „Dzienniku Ustaw” ogłoszono ustawę o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędniczych. Postanowienia jej odnoszą się do wyborów sejmowych i senackich tudzież Sejmu śląskiego i ciał samorządowych. Surowe rygory obejmują następujące sankcje karne:

Urzędnik, który w związku ze swoim urzędowaniem wpływa bezprawnie na wynik głosowania, a w szczególności sporządza listę głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisywaniem nieuprawnionych, uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia protokoły, dopuszcza się nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów, albo też unieważnia bezprawnie deklaracje wyborców, dotyczące zgłoszeń kandydatur — za takie czyny ulega karze więzienia do lat pięciu.

Kara do lat trzech grozi urzędnikowi, który przemocą, groźbą, podstępem przeszkadza odbyciu zgromadzenia wyborców, swobodnemu wykonywaniu prawa zgłaszania kandydatów i prawa głosowania, wreszcie głosowaniu lub obliczaniu głosów.

Kara pięciu lat grozi urzędnikowi używającemu groźby, przemocy lub podstępu dla wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub dla wywarcia wpływu na zgłaszanie kandydatów albo na ich zaniechanie, w szczególności także na umieszczenie lub wycofanie podpisów na deklaracjach dotyczących zgłoszenia kandydatur. Tejsamej karze ulega urzędnik, który udziela lub obiecuje korzyści materialne celem wywarcia wpływu na sposób głosowania. Urzędnik, który zapozna się w sposób bezprawny z treścią cudzego głosu ulega karze aresztu do jednego roku.

Ze skazaniem łączą się w każdym wypadku kary dodatkowe oraz utrata piastowanych urzędów.

dalej wydalenie ze służby państwowej oraz samorządowej z utratą praw, wynikających z tej służby, wkońcu pozbawienia prawa piastowania urzędów publicznych.

Najpóźniej w ciągu 48 godzin od chwili otrzymania doniesienia o popełnieniu jednego z tych przestępstw, prokurator obowiązany będzie złożyć wniosek o wszczęcie śledztwa.

Dalsze unieważnienia wyborów.

NOWA SERJA PROTESTÓW PRZED SADEM NAJWYŻSZYM.

Sąd Najwyższy rozpatrywał w ub. poniedziałek dalsze protesty wyborcze i odrzucił skargi przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu nr. 45 (Tarnów), z okręgu 55 (Złoczów), z okręgu nr. 17 (Czestochowa) i z okręgu nr. 3 (Siedlce). Sąd Najwyższy rozpatrzył również 4 protesty wyborcze przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu nr. 45 (Tarnopol, Czortków, Husiatyn). Sentencja orzeczenia w sprawie wyborów w powyższym okręgu ogłoszona będzie 31 bm. Zdaje się, iż dwa z spośród czterech złożonych protestów najprawdopodobniej zostaną uwzględnione.

W jednym z protestów przeciwko wyborom w okręgu Tarnopol żądano unieważnienia mandatu posła Karola Wojewody (BB). Mianowicie okazało się, że przy obliczaniu głosów zamiast zapisać 1.056 głosów na listę Nr. 18 (mniejszości narodowej) zapisano ją na listę 1. (BB), wskutek tej omyłki BB otrzymał czwarty mandat.

Wskutek utraty jednego mandatu przez BB nastąpi również przesunięcie na liście państwowej BB, co pociągnie za sobą utratę mandatu przez posła prof. Kozłowskiego ze Lwowa.

Oszczędna gospodarka Samorządów

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych specjalnym okólnikiem poleciło wszystkim samorządom, a więc tak gminnym, jak powiatowym i wojewódzkim, aby ze względu na przesilenie gospodarcze i brak gotówki u ludności uskromniły wydatki na wszelkie nie naglące sprawy. Tak w robótce wydatków gminnych i powiatowych, jak i w wydatkach na cele drogowe, sanitarne, melioracyjne i t. p. obowiązuje nakaz oszczędności. Budżety samorządów na rok 1930/31 nie mogą być wyższe od budżetów za rok ubiegły. Ministerstwo apeluje do zarządów komunalnych, aby przy układaniu budżetów i wydatków miały na uwadze zdolność płatniczą ludności. Wreszcie ostrzega Ministerstwo samorządy, że nie mogą liczyć w następnym roku budżetowym na żadną pomoc ze strony Państwa, lecz muszą się opierać na własnych wpływach i daninach.

Rozporządzenie to powinni obywatele przeczytać dosłownie w urzędach komunalnych i zażądać od zwierzchności gminnych i powiatowych ścisłego przestrzegania tego nakazu Ministerstwa.

000—

Śruba podatkowa i bagno drogowe w Trembowelskiem.

BUDZANÓW pow. Trembowla. Przygnębienie i narzekanie ludności z powodu spadku cen zboża a wzrostu podatków i ściąganie tychże od ubogiej ludności, nasuwa mi myśl aby donieść o naszych stosunkach na kresach do publicznej wiadomości i p. posła Stapińskiego, który jako poseł, ująć się może za biedną ludnością, o co Go też jaknajprzejmiej prosimy wyszczególniając niektóre nasze ciężary i dolegliwości.

Ciężkie położenie rolnictwa a wygórowane nader podatki, doprowadzają uboższą ludność do apatji i rozpaczliwego stanu. Aby dać obraz o wzroście podatków, zacznę od siebie wyszczególniając następująco: Posiadam połowę realności z domem mieszkalnym tudzież 4 i pół morga pola, od których w roku 1927 zapłaciłem asekuracji 23 zł. 22 gr., podatku gruntowego 37 zł. 24 gr., podatku od ruchomości i lokali 21 zł. 60 gr., pod. drogowego 15 zł. 21 gr. razem 96 zł. 27 gr. Za rok 1928 zapłaciłem już o kilkadziesiąt złotych więcej, a już za rok 1929, zmuszony byłem zapłacić: podatku asekuracyjnego 40 zł. 20 gr., gruntowego 71 zł. 29 gr., od nieruchomości 53 zł. 84 gr., lokali 16 zł. 18 gr., drogowego 48 zł. 48 gr. Razem 229 zł. 99 gr. 05/100.

Ciekawem jest, czy obszarnicy płacą takie podatki?

Co do dróg wyszczególniam następująco:

W powiecie naszym Trembowelskim, wszystkie drogi powiatowe, jeszcze od najazdu bolszewickiego, były w oplakany stanie i dopiero w roku 1928 zaczęto takowe częściowo miejscami naprawiać zaś w r. 1929 częściowo na nowo odbudowywać. Co do dróg gminnych, to już wprost wstyd pisać o takim zaniedbaniu gdyż miejscami tak pełno bagien, że w żaden sposób wyminać ich się nie da i czy próżnią czy z ciężarem, musi się wprosi jechać w bagno po same osie głębokie i łamać koła, co ma tylko tę stronę dodatnią, że korzystają na tem rzemieślnicy-kołodzieje. Mimo to, Wydział powiatowy nakłada coraz wyższe podatki drogowe nasyłając swych egzekutorów do ściągania opłat i żądając nadto szarwarków bezpłatnych do bocznych dróg łączących się z drogą powiatową chociaż z tak wysokich podatków na ten cel powinno się zasypać i wyrównać choćby najgłębsze i liczne bagna drogowe.

Rozgoryczenie, przygnębienie i narzekanie z tego powodu między ludnością jest wielkie tembardziej, że wobec niebywałych niskich cen zboża cały zbiór plonu z kilku morgów, nie wystarczy na opłacenie podatków i asekuracji.

A czem taki biedny obywatel polski ma żyć i rodziną przez cały rok? A gdzie ma zarobek na utrzymanie domu, sprawienie odzieży, obuwi itp. skoro u nas nigdzie wcale żadnych fabryk nie ma? A skąd może sobie pozwolić na sprowadzenie nawozów sztucznych, skoro nie jeden nie ma sposobu ani funduszu na wywóz nawozu naturalnego w pole, nie mając sił pociągowych z czego utrzymać?

Nie miałem jest słuchać patryjocie Polakowi narzekań pod tym względem i wspomnienia nieboszczki Austrii przez nieuświadomionych, lecz czyja w tem wina?

Starajmy się przeto by się rychło te stosunki zmieniły i by w przyszłości każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej był zadowolony.

Czytelnik z Budzanowa
W. Ostrowski.

— 000 —

Związek Chłopski w Jasielskiem.

Dnia 9 b. m. poseł Madej zaprosił Zarząd Zw. Chłop. do kancelarii Pana Mroczkowskiego na zebranie w celu sprawozdania poselskiego. Na to zebranie zjawili się delegaci z Jasielskiego w komplecie. Poseł Madej w dłuższym przemówieniu oświetlił prace Sejmu i zaznaczył, że chłopci w obecnym czasie **powinni się silnie zorganizować dla utworzenia siły, która nam wkrótce będzie potrzebna.** Klub P. P. S. stawia projekt iż gospodarz mający sługę, musi mieć dla niego należyty pokój, łazienkę do kąpania i musi mu udzielać na życzenie urlopu. Mówił też o radzie powiatowej i gminnej. Po mowie pos. Madeja Walenty Chłop, wójt z Sądkowej i przedstawił nędzę na wsi żądając częstych powiatowych zebrań Związku Chłopskiego i urzędzania wieców po wsiach. Tego samego domagał się i Jan Giebułtowski z Szobniowa. Dalej przemawiali: Józef Graseła wójt z Gliniczna, Józef Bernat z Czermy, Józef Ożechowicz z Sądkowej, Tomasz Parkosz z Nawsia Kołaczyckiego, Jakób Pochana z Zażecza. Wszyscy mówcy domagali się częstych zebrań w powiecie i na wsi. W dalszej dyskusji, odpowiedział p. Madej iż każda wieś, która chce urządzać wiec na przygotować lokal i zaprosić swojego posła na wiec. P. Madej zarzucił Orzechowiczowi, że przystaj do Wyzwolenia na co odpowiedział, że nie należy i nie będzie należał, lecz gdy był wiec w Sądkowej przemawiał i za to jego Wyzwolenie opublikowało w gazecie i podniósł ażeby Związki Chłopskie na zebraniach wnoszą swoje bolączki na ręce p. Madeja do Zarządu. W końcu przemawiał Stanisław Kosiek, skąd się wzięła bieda na wsi. Bieda na wsi polskiej zawiązała się przedewszystkiem z roków nieurodzajnych, to

jest 1927 i 1928, w których to rokach padł nieurodzaj, i ze względu klęski elementarnej jak na przykład powodzia, gradobicia itp., chłopom na wsi zabrakło codziennego pożywienia, zmuszony był kupować potrzebne produkty u handlarzy żydowskich na kredyt, nie mając grosza w kieszeni. Z braku pożywienia, nie zdołał nic uchronić ze zwierząt by sprzedać i zaspokoić zbiorowany towar, zmuszony był zaciągnąć pożyczkę w banku na weksel i oddać za zjedzony chleb. Handlarz zbożowy zarobił na zbożu, w dodatku, odebrał sobie procent za oczekiwanie pieniędzy. Po upływie trzech miesięcy kasa pożyczkowa żąda wykupu weksla, chłop dłużnik w trzech miesiącach prawie nic nie uchronił na ten dług, zmuszony jest sprzedać ostatnią krowinę, albo weksel się protestuje. Mając liczną rodzinę a zarobku nigdzie — zostaje w kilku miesiącach żebrakiem. Albo na przykład komuś się dom rozłązi, kupi drzewa, na poprawę zaciągnie pożyczkę na weksel 1000 zł. A więc co 3 miesiące kupuj weksle, płac raty i procenta, gruntu mało, rodzina liczna, i już zostaje dziadem. A ile podobnych biedaków jest we wsi? Na wołowy skórce nie spisałby. Muszę zaznaczyć drodzy czytelnicy, że **najbardziej wiśniaka rujnuje pożyczka wekslowa. To winien rząd zmienić!** Dawniej mały rolnik pożyczył w kasie 500 reńskich na 10 lat i wypłacał sobie co rok po 50 reńskich i procent, i niewiedział kiedy wypłacił, a poratował się. A dzisiaj?

Przed posłami chłopskimi leży wielkie zadanie zajęcia się tą sprawą w Sejmie. Sprawą uruchomienia długoterminowych, hipotecznych pożyczek dla wsi.

Stanisław Kosiek.

Szkola, czy przytułek dla chorych w Białobrzegach.

Mieszkańcy z lewej strony Wisłoka, gminy Białobrzegi pow. Łańcuckiego, odnosimy się z prośbą do pana posła Jana Stapińskiego, a zarazem i redaktora Przyjaciela Ludu, o umieszczenie w naszej gazecie Przyjaciela Ludu opisu naszych bolączek z dwóch lat nauki dzieci w naszej szkole.

Jeszcze w styczniu r. 1928 przeniesiono od nas nauczycielkę Wojnarowa, która w naszej szkole uczyła przez 24 lat, i tak się dziećmi opiekowała. Żeśmy byli z tej nauki i opieki bardzo zadowoleni. Gdy nauczycielka Wojnarowa została zawiadomiona przez inspektora szkolnego z Łańcuta, że ma natychmiast opuścić szkołę w Białobrzegach, a zając szkołę w gminie Łukowy w oddaleniu 30 km. od naszej gminy, kilku gospodarzy poszło do inspektora ale tam nie było dużo do gadania, bo pan z chłopaami przecież nie może dużo mówić. Więc zaraz na drugi dzień pojechało dwóch delegatów do Warszawy do Ministerstwa. Tam nam odpowiedziano, że to ma załatwić inspektor szkolny w Łańcutcie. Jak tylko delegacja wróciła z Warszawy przybrali do siebie kilku gospodarzy i poszli p. inspektorowi to przedłożyć, więc z początku zaczął nas straszyć jakąś przysięgą, lecz widząc, że my to nie wróble z prosa i że odstraszyć się nie damy — zabrał od nas prośbę przez nas podpisaną i mówił, że odeśle ją do Kuratorium szkolnego do Lwowa. Tak więc od stycznia 1928 r. nadano nam nauczycielkę Wandę Kamińską, która jest osobą nerwowo chorą i już 8 miesięcy wcale nie uczy, druga zaś siła pomocnicza też zachorowała i ma urlop i też nie uczy, i dzieci nasze od jesieni siedzą w domu bez nauki.

Pisaliśmy do Warszawy do Rady Ministrów, a następnie i do Kuratorium szkol. we Lwowie i żadnej odpowiedzi nie mamy. Więc prosimy p. posła Stapińskiego możeby pan poseł poruszył tą sprawę w Przyjacielu, a gdy to nie pomoże, to naszą szkołę trzeba zamienić na szpital chorych nauczycielek, a dzieci nasze będą musiały chyba zostać matulkami.

Jarosz Antoni.

Trzeźwość zwycięża na wsi.

NIENADÓWKA pow. Kolbuszowa. W dniu 9 b. m. odbył się w naszej gminie plebiscyt, mający na celu wyrzucenie ze wsi jedynego wyszynku napojów alkoholowych. Rezultat jego był doskonałym dowodem dojrzałości umysłowej miejscowej ludności, która **solidarnie stanęła w szeregu głoszących za zniesieniem wyszynku.**

Było wprawdzie kilku naiwnych, którzy za wszelką cenę starali się ocalić ten jedyny ich zdaniem „ośrodek kultury wiejskiej“ lecz trzeba uzgodnić fakt, że byli nimi w przeważnej części ludzie starej daty, którzy przypominają się czasy wspólnych pogadanek, lub spraw gminnych, czy

osobistych, załatwianych przy kieliszku w szynku, a dyktowanych niejednokrotnie przez karczmarza żyda. Lecz zaznaczam — tych było kilku, ogromna większość była wręcz przeciwnego zdania. Zdaje się że ci ostatni mniej zagląдали do kieliszka, i dla tego lepiej zrozumieli i ocenili dodatnie strony jakie dać może wyswobodzenie się od wpływów alkoholu działającego destrukcyjnie na rozwój społeczeństwa. Toteż ci obywatele czuli się w obowiązku uświadamiać i przygotowywać przy pomocy ludzi fachowych słabsze lub wrogie umysły, by w dzień sądu, oskarżenie na „mordercę ludzkości“ wypadło jednomyślnie skazując go jednogłośnie na banicję, bez nadziei powrotu.

Dowodem tego jest liczba głosów przedstawiających się następująco: na okrągłą liczbę 700 głosujących 655 było za zniesieniem wyszynku, 38 unieważniono, reszta zaś tj. 6 głosów opowiedziało się za przywróceniem życia skazańcowi. Zadowolenie z takiego wyniku wśród przeciwników pijaństwa było wielkie, ponieważ agitacja prowadzona ze strony właściciela wyszynku miała w znacznym stopniu utrudniać akcję, a zpełzła na niczem.

Oby dopomógł Bóg do pracy tym wszystkim którzy walczą z pijaństwem, a wnetby lepsze nastały czasy.

Nowak Walenty.

O CHATY MOJE...

O chaty moje, czarne, nędzne chaty,
Długim szeregiem śpiące wśród pól słynnych
Na cudnem łonie przyrody bogatej — —
W wleńcu brzoź, dębów, wiśni, grusz, wierzby —
O chaty niskie: czemu ból mnie ciśnie,
Gdy na was dusza ma troską zawisnie?
Czemu me serce — to serce me smutne —
Skrzydłata boleść i żal cichy gnębi,
Gdy widzę nędzę, co zębem okrutnym
Resztki uśmiechu wydziera wam z głębi,
Cień smutku rzuca w kąty czarnych chałup,
Gdzie nie masz światła wzniostych ideałów...?
Chaty! Wy takie same jak za dziadów!
Te same troski, brak chleba, brak huntu
Przeciw ciemnocie — zabójczemu gadu —
Co wżart się twardo w głaz chłopskiego gruntu.
Trując w zarodku kiełkujące siły
Chłopskiego ducha — co ma wstać z mogiły...!
Te same krzyże wedle łanów sielnych,
Też przy zagrodach wiklinowe płoty,
Te same karczmy przy furtach kościelnych,
— Gdzie chłop zapija swe troski, kłopoty —
Te same krzyki po nocach — swawole
Niesfornej młodzi — te same wciąż bole...!
O, chaty moje! O, strzechy siołniane,
Kiedyż wy w Słońcu wzniesiecie swe skronie,
Gdzie gorą Jutrznie Odrodzeń świetlane,
Gdzie w dalach Przyszłość niego Ludu płonie?
Kiedyż Oświaty precudowne zorze
Nad wami — chaty wieśniacze — rozgorze...?
Krosno, 1930. Wojciech Byczek-Breowicz.

Polityka międzynarodowa.

PIELGRZYMKA MECZENNIKÓW.

Walkę o niepodległość Indji, o czem pisaliśmy obszernie w poprzednim Przyjacielu, rozpoczął Gandhi „pielgrzymką męczenników“. Do pochodu tego, mającego przebyć drogę z Ahmedabad do Jahałpuru, odległego o 290 mil angielskich, czyli prawie 600 kilometrów, wybrał Gandhi 60 najwybitniejszych działaczy. W miarę pochodu przyłączają się do nich coraz większe tłumy. Przebywają dziennie przeciętnie 20 kilometrów, osłabionych przewożą na koniu. W każdej miejscowości Gandhi i jego apostołowie wygłaszają mowy za niepodległością Indji i wzywają ludność do biernego oporu przeciwko rządowi angielskim, a to przez porzucanie urzędów, zrzekanie się wszelkiej pracy u Anglików, zaniechanie kupna towarów angielskich i t. p. Rząd angielski, który początkowo bezczynnie przypatrywał się pochodowi, widząc powodzenie tegoż, rozpoczął stosowanie zakazów. Między innymi aresztował dwóch burmistrzów miast, którzy po przejściu Gandhiego natychmiast złożyli swój urząd i zaprzestali wszelkiego sprawowania działań poleconych im przez Anglików. Gandhi wysłał aresztowanym burmistrzom gratulację. Jakich sposobów przeciwdziałania użyje Anglia dalej, narazie niewiadomo. Zdaje się, że uda się rządowi angielskiemu pozyskać 70 miljonów mahometan hinduskich, którzy zresztą od dłuższego już czasu pozostają w ostrym sporze z wyznawcami buddyjskimi.

ODWRÓT RZĄDU MOSKIEWSKIEGO.

Opór chłopów przeciwko zabieraniu im prywatnych gospodarstw na komunistyczną własność państwową okazał się tak silnym, że dyktator Stalin musiał wstrzymać dalsze komunizowanie gospodarstw rolnych.

Również tępienie religji i odbieranie kościołów zostało wstrzymane przez Stalina z powodu za silnego wzburzenia ludności. Według nowych wskazówek rządu odbieranie kościołów i zamiana tychże na teatry czy kina ma być tylko wówczas dokonywane, jeżeli ludność danej miejscowości większością głosów za tem się oświadczy. Z tego wynika, że jednak siła komunistów miejskich, mimo całego poparcia rządu, okazała się za słabą do pokonania chłopów.

NAGLY ZGON B. DYKTATORA HISZPANJI.

General Primo de Rivera zmarł nagle w Paryżu. Były dyktator hiszpański od tygodnia nie opuszczał łóżka ze względu na silnie rozwiniętą chorobę cukrową. Chory miał wyjechać do Frankfurta w celu przeprowadzenia kuracji. Śmierć nastąpiła nagle.

Zgon Primo de Riveri oszczędza zapewne byłemu dyktatorowi wiele kłopotów, gdyż usuwa go z pod odpowiedzialności za 6-letnie rządy. Może także ułatwi on królowi Alfonsowi pokojowe przejście do rządów parlamentarnych, gdyż jednym z żądań demokratów hiszpańskich było pociągnięcie winnych ustanowienia dyktatury pod sąd, na co król zgodzić się nie chciał. Teraz na zmarłego zostanie zrzucona główna odpowiedzialność; zwolennicy króla będą twierdzić, że królowi dyktatura została narzucona. Póki general żył, taka gra byłaby niemożliwą.

— o o o —

CENTRALA AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ na Polskę i kraje bałtyckie — Łotwę, Estonję, Finlandję, Danię i Szwecję znajduje się w Gdańsku. Tam zjeżdżają się organizatorzy bolszewicy z Polski i owych państw na naukę agitacji i po instrukcje. Konsulat moskiewski w Gdańsku liczy 400 osób, ale nie są to urzędnicy konsulatu, tylko wysłannicy organizacji komunistycznej z Moskwy dla szerzenia propagandy.

HOLENDERSKA CENTRALA ZAKUPÓW odmówiła nabycia towarów przywiezionych przez moskiewską misję handlową. Jako przyczynę odmowy podano, że towary owe pochodzą właściwie z rabunku dokonanego przez rząd moskiewski na chłopach, a w Holandji takich towarów się nie kupuje, a przytem pieniądze za towary poszłyby na agitację bolszewicką.

RZĄD WEGIERSKI postanowił zakupywać obszary dworskie wystawione na licytację i parcelować je na wzorowe gospodarstwa chłopskie.

Wobec zapowiadanych licytacji 6 tysięcy obszarów dworskich w Polsce mogłyby również nasz Rząd obszary owe zakupić i rozparcelować.

MASZYNY PIEKIELNE o wielkiej sile wybuchowej odkryto w miejscowości Oldesloe i w Neu-Minster koło Hamburga. Dzięki wczesnemu odkryciu maszyn owych nie doszło do wybuchu. Stwierdzono, iż bomba w Neu-Minster była tak silną, że wystarczała do zdemolowania całego gmachu ratuszowego. Policja niemiecka jest zdania, że zamachy te zostały przygotowane przez komunistów, dla szerzenia zamętu.

Wychodztwo. Polacy w Hawanie.

HAWANA (Kuba). Związek Nacjonalny Polaków w Hawanie już kilka razy zwracał się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie o zaopiekowanie się losem tutejszych Polaków.

Zwracaliśmy się też do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Chcemy w krótkości powiedzieć o życiu tutejszych Polaków, którzy nie widzą wyjścia, ani nie mają możliwości wyjazdu z Kuby. Większa ilość Polaków chciałaby z Kuby wyjechać do Kanady, lecz nie może, gdyż nie posiada pieniędzy na podróż. Na Kubie niema polskiego Konsulatu, ani też delegata, któryby się zajął faktyczną sprawą polską. Niektórzy tak czekają na wyjazd do Stanów Zjednoczonych po 6—8 lat, i z pewnością się nie doczekają, bo niema gdzie zarobić na podróż, aby nareszcie stąd wyjechać i nikt już nie ratuje tych paruset Polaków. Są familje polskie, które liczą 4—8 głów i przyjechały legalnie, a nie są w możności zarobić na wyjazd. Czyż mają pomalutku marnieć i ginąć? Pisaliśmy już na wszystkie strony listy, że tu w Kubie, dla Polaków niema miejsca i prosiliśmy o opiekę; lecz wszystko stoi na martwym punkcie. Być może, że niektórym tylko uda się wydostać z Kuby przypadkiem, inni pomalutku wyginą. Zaznaczamy jeszcze raz, że tu na Kubie niema żadnych widoków dla emigracji polskiej. Przeto prosimy przez łamy Przyjaciela Minist. Pracy i Opieki Społecznej, by się zajęło naszym losem i dopomogło przedostać się do Stanów Zjednoczonych, lub do Kanady, gdzie nie ma tak surowych ograniczeń. Są też tacy, że chcieliby powrócić do kraju, a nie mają za co.

Związek Nacjonalny Polaków Havana-Cuba.
J. Balejko, prezes.

— o o o —

Federacja polska w Argentynie

W Rosario w Argentynie odbył się zjazd delegatów towarzystw polskich celem naradzenia się nad sytuacją, jaka wytworzyła się wśród zorganizowanego wychodźstwa, skutkiem demagogii i nieodpowiedzialnych poczynań jednostek, stojących na czele związku „Dom Polski”. Zjazd uchwalił wystąpienie w przyszłości niemal towarzystw polskich ze związku p. n. „Dom Polski” i postanowił założyć nowy związek p. n. „Federacja towarzystw i organizacji polskich narodowych w Argentynie i Urugwaju”. Prezesem Federacji obrano Franciszka Marusa, sekretarzem M. Raduję, skarbnikiem Bolesława Januskiewicza, wiceprezesami pp. Prokopowicza i Streba. Zarząd Federacji przyjęty został na specjalnej audjencji przez preda polskiego min. dra Mazurkiewicza, któremu przedstawił stanowisko swe wobec całokształtu

potrzeb wychodźstwa oraz wobec sprawy patrolu. Min. Mazurkiewicz oświadczył, że patrolat w krótkim czasie zostanie gruntownie zreorganizowany oraz przyrzekł współdziałać w jak najszerzej mierze w pracach i zamierzeniach Federacji.

Echa sprawy Baskina w Ameryce.

W związku z głośną w Polsce aferą Baskina wytoczone zostały sprawy sądowe przeciwko 7 osobom, zamieszkałym w Nowym Jorku. Sprawa sądowa odbędzie się w sądzie federacyjnym w Brooklynie, 4 oskarżonych, Leo Shapiro, Morris Baskin, Moses Sasisnack i Samuel Horowitz, przebywa w więzieniu brooklyńskim. Przeciwko pozostałym oskarżonym rozesłane zostały listy gończe: Głównym świadkiem oskarżenia jest aresztowany b. wice-konsul amerykański w Warszawie Harry Hall, który w toku śledztwa pierwiastkowego zeznał, że Baskin i Shapiro podstępem (upili go itp.) wyludzili zeń podpisane wizy amerykańskie. Wizy te były następnie przez nich sprzedawane po 600—1000 dolarów. Akt oskarżenia stwierdza, że conajmniej 12 osób tą drogą nielegalnie imigrowało do Stanów Zjednoczonych. Imigrantom tym grozi, prócz kary, również eksportacja z kraju. Sąd wyznaczył dla każdego z oskarżonych kaucję w wysokości 25.000 dolarów. Zaledwie jeden z oskarżonych, Horowitz złożył żadaną kaucję, przez co znajduje się na wolności do czasu rozprawy.

Zapomniana kolonja polska w Łużycach.

Donoszą nam z Łużyc-Górnych (w Niemczech), że przebywają tam liczniejsze skupienia Polaków, obywateli polskich. W Dubringu np. ma przebywać kilkadziesiąt rodzin polskich, mających około 80 dzieci, z których połowa prawie jest w wieku szkolnym.

Niestety, jak się dowiadujemy, o ludność tą nikt się nie troszczy. Nie ma ona ani nabożeństw polskich, ani też możności nauczania dzieci swych w języku polskim. A byłby już natłwieszony czas, aby ludnością tą miarodajnie czynnik zajęty się nareszcie, celem uchronienia jej od zagłady.

— o o o —

TRZY OKRETY PASAŻERSKIE nabył Rząd nasz w Danji. Okrety te będą użyte do zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji między Gdynią, a Nowym Jorkiem, Buenos Aires i wogóle światowemi portami. Ponadto nabyto kilka pomniejszych okrętów, które będą utrzymywać stałą komunikację między Gdynią a wszystkimi portami Morza Bałtyckiego. Ma to na celu ożywienie handlu naszego z zagranicą.

PODCZAS POWODZI w południowej Francji o czem pisaliśmy obszernie w poprzednim Przyjacielu straciło życie około 120 osób, zaś 600 domów runęło w gruzy.

NIE ZAPOMNIAŁ O SWOIM POCHODZENIU. W teatrze „Majestic” w Chicago występuje Roman Tudor, doskonały baryton, znany w Ameryce również z produkcji swych w radio, który mimo, że nie umie ani słowa po polsku, oważa się za „stuprocentowego Polaka”. Urodził się on z matki Polki w San Francisco i straciwszy ojca w czasie pamiętnego trzęsienia ziemi, wychował się w środowisku amerykańskim, pamiętając tylko dotąd jedno zdanie polskie, jakie słyszał często z ust matki: „Jeszcze Polska nie zginęła”. Nazwisko jego rodzinne: Korneliusz Radoszewski. W przyszłym roku przybędzie on do Polski, którą koniecznie pragnie poznać, oraz brata swego.

25 RAZY ZŁAMAŁ PRAWA NOGE. W jednym ze szpitali pitsburskich leczy się obecnie 18-letni Jan Marcinkowicz, którego prześladowa nielada pech. Po raz 25 złamał nieszczęśliwie prawą nogę, poślizgnąwszy się na lodzie. Lekarze stwierdzili niezwykłą słabość kości w nogach pacjenta.

U PRZESZŁO STU OSÓB w N. Jorku wystąpiły objawy zatrucia, wskutek użycia napoju alkoholowego, wytworzonego z różnych roślin. U wielu z tych osób, jako objaw zatrucia wystąpił częściowy paraliż rąk, nóg, względnie karku.

W CHICAGO w domu 43-letniego Jerzego Honczarowicza, ojca czworga dzieci, rozegrała się straszna scena. Doprowadzony do rozpaczki brakiem stałego zajęcia i niemożnością zapracowania na utrzymanie rodziny, w przystępie szału postrzelił on i poranił żonę swoją, poderżnął sobie gardło brzytwą i pokaleczył ciężko 15-letniego syna, który starał się przeszkodzić ojcu w zamiarze odebrania sobie życia.

PUBLICZNOŚĆ ARGENTYŃSKA oczekująca na pewnej stacji podmiejskiej na przybycie pociągu lokalnego utraciłszy cierpliwość z powodu spóźnienia się pociągu, podpaliła budynek stacyjny. Wypadek ten dał hasło do podobnych wykroczeń niemal w całym kraju, gdzie spóźnianie się pociągów jest powszechną plagą.

TESKNOTA.

(Braciom za Oceanem).

Za miliarderską dzielnicą nad Hudsonem,
za budingami Nev Jorku
do małych, cichych domków
stojących gronem — przyrostem. —
Za kilka dolarów dziennie
sprzedałem młode życie, żyłaste ramiona,
a dziś z tęsknoty konam..

Jedyna pamiątka — stary zegar antyk,
co mi wydzwaniał wspomnień godziny
i rwie gorączką hen za Atlantyk
od szarych maszyn i gazolin. —

Jedyna pamiątka, weźmie ją z sobą,
kiedy mi przyjdzie umierać z myślą obłądną,
że Cię już więcej nie ujrzę
Ojczyzno mych ojców i moja.

Wieliczka.

Marjan Fr. Sikora.

J. I. KRASZEWSKI

110

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

Jędrzyk postradał cierpliwość.

— Dajcie pokój temu daremnemu jeźdźeniu — zawołał, — z tego nie będzie nic, ja wam mówię, nic! kobiecie głowę psujecie. Ożeniłby się który z bogatszych naszych mieszczan, albo panów...

— Lub wy — rozśmiał się Kochan.

— Niel — zawołał Jędrzyk, — jam dla niej za mały, ja o tem nie myślę, ale jej losu psować nie dam. Dajcie pokój temu jeźdźeniu — powtórzył.

— Wiedziecie przecie, iż jestem sługą króla — odparł Rawa — nie mogę rozkazowi się sprzeciwić.

— Mów królowi!

Rawa ręką rzucił obojętnie.

— Darujcie — rzekł, wstając raz jeszcze. — Chcieliście rozmowy, dałem się wciągnąć, wysłuchałem, coście mieli do powiedzenia, a teraz czasu nie mam... Więc czolem.

Jędrzyk mruczał, dsał się, zły był, że nie nie sprawił, lecz wstrzymywał go już nie mógł. Powtórzył pogroźkę, za wychodzącym spojrzął i ręce zalał.

Kochan, ramionami ruszywszy, do Rokiczany szedł wprost, lecz w domu jej nie zastał, ani starej ochmistrzyni, którą już był sobie, równie jak slugi, podarkami kupił.

Dano mu więc w pierwszej izbie na ławie sięść i czekać na jej przybycie, zapewniając, że z wesela na Nowem Mieście wkrótce będzie z powrotem.

Na przekorę mu się to stało, bo powinien był je-

szcze gdzieś dla króla szukać bezpiecznego ukrycia, a potem naprzeciw niego wyjechać, aby go tam zaprowadzić.

Późno już, strojna jak wielka pani, klejnotami okryta, tańcem prawie całodziennym zmęczona, zjawiała się wdowa, którą bardzo piękny, rycerskiej postawy mężczyzna odprowadzał. Był to jak łatwo poznał Rawa, nowy zalotnik jakiś, ubogi baron niemiecki, urzędnik z cesarskiego dworu, który po no więcej dla pieniędzy, niż dla piękności zalecał się Rokiczanie. Zmierzył oczyma podejrzliwymi oczekującego Kochana, namarszczył się groźnie i odszedł.

Drugie to już niemiłe spotkanie.

Wdowa tym razem Kochanowi niezbyt rada była. Przyjęła go kwaśno, brwi ściągnęła.

Niedługo czekając, Rawa jej szepnął, że pan je-go sam ma nazajutrz przybyć potajemnie.

Usłyszawszy to, Rokiczana aż ręce zalał.

— Po co? — zawołała — aby z ust moich to posłyszał, co mu przez was tyle razy mówiłam? Daremna to rzecz, bo mnie za żadne skarby świata nie kupi. Z czemuż jedzie?

Rawa nie chciał odkryć się z tem.

— Nie wiem — rzekł, — lecz choćby tylko, aby wam w oczy popatrzeć, co za dziw?

— Tak! jemu to nie zaszkodzi pewnie — odparła wdowa z goryczą. — Zabawi się, a co mnie potem spotka od swoich i obcych wymówek i szyderstwa, co ja będę musiała odplakać za to i odboić, wy tego nie liczyliście wam to wszystko jedno! Myślicie, że gdybyście go w Pradze najlepiej ukryli, ludzie o nim wiedzieć nie będą? A co o mnie powiedzą, do której król potajemnie w odwiedziny przyjeżdża?

Zagniewała się i płakać zaczęła, a chustkę nio-

sąc do oczów i na Kochana spojrzeć nie chcąc, szła do drugiej komnaty; on za nią.

— Z czem król przybywa, nie moja rzecz — rzekł, pocieszając ją. — Ale ja wam to tylko powiedzieć mogę, że jeśli ten raz darmo przyjedzie... więcej go nie zobaczycie. Wiecie wam... ważne słowo!

Rokiczana podniosła oczy na niego

— Jakież słowo?

Rawa zamilkł.

— Posłyszycie sami — odparł. — Bądźcie dobrej myśli, mnie się widzi, że was większe szczęście spotka, niż się spodziewacie!

Uśmiechnął się i odszedł, zostawiając ją w rozmyślach, co król za słowo ważne mógł jej przywieźć.

Dnia tego już nie było co począć dla spóźnionej pory, wrócił więc do Wujka i jego Zoni, z którą cały wieczór na wesolych żartach i swawoli przepędził, bo dziewczyna była śmieszek niezmiordowany, zalotna bez miłosierdzia i świeża jak jagódka. Przyszło do tego wśród żartów i dwuznacznych słówek, że Zonia Kochanowi szepnęła:

— Jeżeli Rokiczana stąd weźmiecie do Polski, dla króla, wiecie co? mnie jej dajcie za starszą służkę. Będziemy tam wieczorami tak się we dwoje zabawiali, jak tutaj.

— Albo i lepiej! — zawołał Kochan, śmiejąc się. — Dobrze! byleście chcieli...

— Pojadę, ale z Rokiczaną... Będę wam jej pilnowała...

Poszeptala coś Kochanowi na ucho.

— Juści tak, czy owak, a panien do boku jej potrzeba — dodała.

(Ciąg dalszy nastąpi)

OKRUSZYNY.

Dzień marca	Imieniny	Słońca	
		Wschód	Zachód
23 Niedziela	Głucha, Feliksa	5:34	5:51
24 Poniedziałek	Gabrjela	5:31	5:53
25 Wtorek	Zwiastowanie MP.	5:29	5:55
26 Środa	Teodora bp.	5:27	5:56
27 Czwartek	Jana Damasc.	5:24	5:58
28 Piątek	Jana Kap.	5:22	6:00
29 Sobota	Eustazjusza	5:19	6:01

— 000 —

WYBORY DO SEJMU ŚLĄSKIEGO rozpisane zostały na 11 maja br.

WYBORY W OKRĘGU 33 (Gniezno) odbędą się 1 czerwca br.

MIN. SPRAW WEWN. rozesłało okólnik w sprawie nakładania kar administracyjnych na nieletnich, a zwłaszcza na młodzież szkolną. Ministerstwo wychodząc z założenia, że nieletni nie zawsze zdają sobie sprawę z popełnionych wykroczeń i zwykle nie posiadają własnych środków pieniężnych na uiszczanie kar, uważa, że w omawianych wypadkach ściąganie grzywien powinno być zarzucone, a postępowanie karno-administracyjne ograniczyć się jedynie do sporządzania odpowiedniego doniesienia.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH wydało nowy regulamin co do przyjmowania ochotników do służby wojskowej, urodzonych w latach 1910, 11 i 12. Szczegółowych wyjaśnień co do przyjmowania ochotników można zasięgnąć w dotyczących P. K. U. Ochotnicy do służby samochodowej i lotniczej będą poddawani specjalnym oględzinom lekarskim.

POŻYCZKI DLA INWALIDÓW. W najbliższych dniach zaczną urzędować w poszczególnych województwach komisje dla udzielania pożyczek inwalidom wojennym na uruchomienie warsztatów pracy. Pożyczki udzielane będą ze specjalnego funduszu, utworzonego w Państwowym Banku Rolnym.

NA ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH wyasygnował minister skarbu dalszych 10 milj. złotych. Kiedyś wreszcie zamiast zasiłków w gotówce użyje Rząd tych funduszy na roboty publiczne, przy których by bezrobotni mieli pracę i zarobek.

W URZĘDACH POCZTOWYCH mają być wydane dla publiczności książki do wpisywania wszelkich zażaleń przeciwko temuż urzędowi pocztowemu w razie spóźnienia doręczenia listów czy gazet, w razie szorstkiego obsłużenia interesantów i t. p. Nowość ta już jest w użyciu w obrębie warszawskiej Dyrekcji Poczty.

ADWOKACI Z MAŁOPOLSKI czynią usilne starania, aby im wolno było osiedlać się dowolnie w którejkolwiek miejscowości całego Państwa. Oczywiście adwokaci z Kongresówki, a zwłaszcza z Wielkopolski i Pomorza bronią się przeciw temuż zawzięciu. Wniosek zgłoszony w Sejmie przez P. P. S. za wolnością osiedlania się adwokatów rozpatruje komisja prawnicza Sejmu. Narazie postanowiła komisja odroczyć decyzję do wysłuchania opinii Rządu i wszystkich Izb adwokackich w Polsce.

MAGISTRAT KRAKOWSKI przedłużył na przeciąg dalszych 3 lat obowiązujący dotychczas zakaz sprzedaży następujących kwiatów, krzewów, oraz gałęzi drzew: cisa, pączków sosny, wszelkich kwitnących drzew owocowych, gałązek wilczego lyka i kosodrzewiny, złotogłowiu, szarłatki oraz śnieżyczki.

RADA MIASTA RZESZOWA upoważniła Magistrat do zaciągnięcia pożyczki na cele budowy miejskiego wodociągu. Szczegółowy kosztorys opracowujący na 5 milionów zł. opracował inż. Dziakiewicz. W ten sposób sprawa skanalizowania miasta ciągnąca się od 30 lat wkrocza w pomyślne stadium końcowe.

RADA MIEJSKA W JAŚLE uchwaliła wyekwipować w nowoczesny sprzęt pożarniczy miejską straż pożarną. Między innymi przedmiotami zakupionymi zostanie w Krakowie motor obliczony na tyśiąc litrów wody w minutę, około 300 m. węży gumowych, cztery drabiny automatyczne i liczny sprzęt rezerwowo. Koszt tego ekwipunku wynoszą 30 tysięcy złotych. Ze straży tej będzie pomoc w razie potrzeby i dla wsi okolicznych.

W JAŚLE odbyła się w sądzie okręgowym przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw Andrzejowi Wiewiórcie lat 62 z Wojkówki, pow. Krosno, oskarżonemu o zamordowanie własnej żony w grudniu ubiegłego roku. Po wysłuchaniu szeregu świadków został oskarżony skazany na ośm lat ciężkiego więzienia.

W RZESZOWSKIM ARESZCIE śledczym osadzony został koncypernt adwokacki z Przewor-

ska Jan Weisło, pozostający pod zarzutem przewożenia druków komunistycznych. Aresztowanie Weisły, który już za podobne sprawy przed rokiem stanął przed sądem a uwolniony został przez ławę przysięgłych, nastąpiło w chwili segregowania przez niego w swoim mieszkaniu biblioty.

ADWOKACI Z N. SĄCZA PRZY PRACY. — W N. Sączu przed Trybunałem stanął dnia 15 bm. oskarżony niejaki Kaleta Stanisław, lat 30, syn gospodarza 70-cio morgowego z Poronina, pow. N. Targ, o zastrzelenie chłopca 17-letniego i postrzelenie w nogę chłopca, obydwa z Poronina. Tło zajścia było następujące: jak zwykle na weselu lubią sobie popić a później się bić, to też kiedy parobcy zaczęli bić się na weselu w Poroninie uciekając następnie weszli na podwórze oskarżonego i tam zarzucili gradem kamieni zabudowanie. Kiedy Kaleta kilkakrotnie ich upominał aby odeszli, w przeciwnym razie grożąc strzelaniem, co nieposkutkowało strzelił na postrach w górę z dubeltówki śrutem. Było to w nocy, kule się rozleciały i 80 kroków z boku koło lasu stali właśnie dwaj nieszczęśliwcy, których dosięgły te kulki.

Wyrokiem oskarżony otrzymał 6 miesięcy aresztu warunkowo do 3 lat t. j. jeśli w tym czasie dobrze się będzie sprawował to będzie miał подарowane 1200 zł. kosztów. Bronił go adwokat z N. Targu, zaś matka zabitego miała dwóch adwokatów z N. Sącza. To jeden z nich czytał sobie podczas rozprawy gazetkę a kiedy przy końcu sądzia ich się zapytał, czy mają co do powiedzenia to najpierw przedłożyli sądowi swoje kosztka.

Krzykalski.

W **PODHAJCACH** podczas pogrzebu młodej dziewczyny publiczność licznie zebrana na cmentarzu żydowskim odkryła przypadkowo pod starym nagrobkiem duży plik literatury komunistycznej w językach: polskim i żydowskim, protokoły zebrań i księgi kasowe jakiegoś tajnego stowarzyszenia. Publiczność oburzona tem znieważeniem cmentarza z miejsca zniszczyła część archiwum, część jednakowoż udało się uratować i oddać do przeglądu władzom. Wszelkie ślady wskazują, że w tej części cmentarza odbywały się jakies tajne zebrań wywrotowców.

PREZES ZWIĄZKU ZAW. KOLEJ. w N. Sączu a zarazem Prezes Pow. P. P. S. tow. Matkowski i jego sekretarz partyjny Zawierucha z P. P. S. w N. Sączu zostali ukarani przez sąd za rozesłanie okólników do swoich mężów żaufania o charakterze antypaństwowym, Matkowski 2 tygodnie aresztu a sekretarz Zawierucha miesiąc bez zamiany na grzywnę. Wyroku nie przyjęli. Kr.

W **MYŚLACHOWICACH**, pow. Chrzanów, Cupiał, delegat na kopalni „Artur” w Sierszy, agitator BB, zastrzelił Kazimierza Molendę, przewodniczącego komitetu miejscowego PPS w Psarach pow. Chrzanów. Cupiał oddał do Molendy 5 strzałów rewolwerowych, trafiając go w głowę i pierś. Morderstwo miało podobno podkład polityczny. Cupiał został aresztowany.

NA **KOPALNI „ARTUR”** w Sierszy pow. Chrzanów przysypała ziemią górnik Bednarskiego, łamiąc mu lewe podudzie. Odwieziono go do szpitala w Chrzanowie.

W **KRZESZOWICACH** władze skarbowe badały gospodarkę miejscowej spółdzielni rolniczej pod nazwą Radło, która to spółdzielnia od kilku lat jest już nieczynna. Okazało się, że niedobory tej spółdzielni dochodzą do 40 tys. złotych. Ostatnim dyrektorem tej spółdzielni urzędującym z polecenia krakowskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych był niejaki Krogólski, o niewiadomym obecnie miejscu pobytu. Okazuje się, że „Radło” będzie zmuszone ogłosić upadłość. — Akta spółdzielni zostaną przekazane sędziemu śledczemu. Całą stratę będą musieli pokryć członkowie, którymi są prawie wyłącznie okoliczni niezamożni chłopcy.

NA **OBSZARZE WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO** w lutym policja zabrała przez ludność cywilną posiadaną nieprawnie broń w następującej ilości: 1 sztylet, 6 flobertów, 25 brauningów, 56 rewolwerów bębnekowych, 62 dubeltówki i 28 karabinów.

ARESZTOWANO onegdaj we Lwowie trzech dyrektorów „Ludowego Banku Spółdzielczego” i „Polskiego Banku Spółdzielczego”: Zygryda Brilla, Edmunda Onyszkowa i Władysława Hermana. Instytucje te zatrudniają 27 osób personelu biurowego, oraz około 2.500 agentów, jeżdżących z dolarówkami i premijówkami po całym kraju. Aresztowanie nastąpiło na skutek stwierdzenia nieprawidłowości w prowadzeniu ksiąg, skutkiem czego Skarb Państwa miał ponieść znaczne straty.

CZERNIKOWO, pow. Lipno (ziemia Płocka). W remizie tutejszej straży pożarnej odbyło się przedstawienie amatorskie o programie następującym: „Majster i czeladnik” komedia w 2 aktach,

„Kościńska kuracja” i „W starym piecu djabeł pali” komedia w 1 akcie. Przedstawienie wypadło ku ogólnemu zadowoleniu b. dobrze. Po skończonym odbyły się tańce. Młodzież bawiła się ochoczo do świtu. Wogóle Czernikowo, jako osiedle rozwija się, ponieważ leży w środkowym punkcie, pomiędzy dwoma miastami Toruniem i Lipnem przy zrosie i koleji. E. Szatkowski.

ZDZICZENIE. W Bytkowie na Śląsku dwóch żołnierzy podchmielonych popisowało się na podwórzu oberży sztuczkami, przyczem jednemu, wskutek uderzenia o dyszel wypłynęło oko. Kolega w żartach dobył noża i wykuł mu drugie oko, tłumacząc, że teraz nie będzie potrzebował służyć w wojsku.

W **CHŁOPICACH** pod Jarosławiem zastrzelił posterunkowy Józef Telewiak swą żonę, poczem sam oddał się w ręce sprawiedliwości. 32 letni Telewiak ożenił się niedawno ze starszą od siebie o 5 lat Barbarą i choć nie miał żadnego powodu był tak chorobliwie o nią zazdrośny, że doprowadziło go to do strasznego czynu żonobójstwa.

W **GM. PIECHOTY**, pow. Mielec, wybuchł dnia 10 bm. pożar, który zniszczył dwa domy mieszkalne i jedną stodołę, własność Jana i Józefa Barszczów. Okoliczne straże pożarne umiejscowiły ogień. Szkoda wynosi około 15.000 zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

POD SANOKIEM spłonął tartak parowy w Orzechowej koło Zanszyna. Straty w urządzeniu tartaku i materiałach wynoszą około 30.000 zł. Tartak był częściowo ubezpieczony. Przyczyna pożaru niewiadoma.

W **STODOLE** Romana Malinowskiego w Krościenku wybuchł pożar, który następnie zniszczył stodołę Marji Różyckiej, Marji Kwiatek, Anny Kubik, Kuratka, Gawła, Głucha i Kozielca. W stodołach znajdujące się słoma i siano zostały spalone. Szkoda wynosi około 30.000 zł. Pożar spowodowany został podpaleniem, którego dopuściła się z zemsty siostra Romana Malinowskiego Ewa. — Sprawczyni została ujęta.

W **TALEBORACH** powiecie łuckim gospodarz Piotrowski podpalił z zemsty dom sąsiada. Ponieważ ogień przerzuciwszy się do sąsiedztwa, zniszczył 10 innych gospodarstw wraz z inwentarzem, więc podpalacz, widząc strasne dzieło swojej zemsty, przyznawszy się do gromady o swojej zbrodni uciekł do lasu, gdzie się powiesił.

W **DZWINOGRODZIE**, pow. Buczaczy, zdarzył się straszny wypadek, skutkiem pozostawienia małych dzieci bez należytego dozoru. Małżonkowie Chodzieszkowie, wychodząc do kościoła, zostawili w mieszkaniu dwoje małych dzieci, 5-cio letniego Jana i 2 i pół letnią Katarzynę. W trakcie zabawy mały Jan podpalił zapalnikami sukienkę siostrze. Na straszny krzyk dziecka zbiegli się sąsiedzi, lecz wszelka pomoc okazała się bezskuteczną i po kilku godzinach męczarni dziecko zmarło.

Z **WIĘZIENIA LWOWSKIEGO** wypuszczono na wolność uczenicę seminarjum naucz. w Żółkwi, Olgę Redkównę, która w listopadzie ub. r. zastrzeliła w kościele zakonnice Prudencję. Lekarze psychiatrzy stwierdzili, że Redkówna jest umysłowo chora.

W **WSI REJMIASTO** w pow. łuckim odebrał sobie życie celnym strzałem karabinowym w serce, tamtejszy właściciel Onufry Martyniuk. Jak wykazało dochodzenie, powodem tragicznego kroku denata było skazanie go przez sąd pokoju za drobne przekroczenie na 25 zł. grzywny.

LUDZKA GLUPOTA. Zieliński Jan, robotnik zam. w Motyczu pow. Tarnobrzeg zgłosił, policji w Krakowie, że przystąpił do niego na ulicy nieznanemu mu osobnik i zaofiarował mu za kwotę 100 zł. kupno złotego pierścienia, który on kupił. Jak się okazało zakupiony przez Zielińskiego pierścienek nie przedstawia żadnej wartości.

W **RYBARZOWICACH**, pow. Biała przyjęła Julia Bożek, lat 64 nieznanego chłopca na służbę. Tego samego dnia wieczorem osobnik ten widząc, że Bożkowa pozostała sama w domu rzucił się na nią i grożąc jej nożem zażądał wydania pieniędzy. Bożkowa tłumaczyła, że pieniądze niema i wskazała sprawcy parę trzewików męskich, które ten zabrał i zbiegł w niewiadomym kierunku.

PIERWSZY PŁYTKI SZYB. — W Lipnikach, w Małopolsce zachodniej dowiercono szyb naftowy, którego wydajność wynosi pół wagonu ropy dziennie. Jest to pierwszy płytki szyb z tak wielką wydajnością w Małopolsce zachodniej.

STRASZNE ŻNIWO. Według statystyki opracowanej przez Komitet do walki z gruźlicą, wśród ogólnej liczby zgonów w ostatnim dziesięcioleciu 1919—29, liczba osób zmarłych na gruźlicę w Polsce sięga liczby 650 tysięcy.

PIERWSZA BURZA. W ub. poniedziałek popołu, przeszła nad Krakowem gwałtowna burza z piorunami a równocześnie spadł ulewny deszcz.

GOSPODARSTWO.

NA RYNKU ZBOŻOWYM w Polsce zanotowano w ostatnich dniach znaczne zmniejszenie podaży żyta. Wobec tego, że granice polskie są zamknięte dla importu zboża, a także z uwagi na to, że kształtowanie się cen na rynkach zagranicznych przybiera poziom wyższy niż w Polsce, możliwość importowania zboża zagranicznego do Polski wydaje się być wykluczona. W związku z tem liczą się z bliską poprawą cen płodów rolnych na pszenicę i żyto.

Już obecnie zauważyć się daje mocniejsza tendencja na te zboża. Również daje się zauważyć silniejsze zapotrzebowanie nawozów sztucznych.

CENY NA OSTATNICH TARGACH W KRAKOWIE.

ZA 100 KG.: Pszenica czerw. dworska 37—37.50 zł., biała 36—36.50, targowa 35—35.50, żyto dworskie 18—18.50, targowe 17.50—18, jęczmień na krupy 18—19, na paszę 17—17.50, owies dworski 18.50—19, targowy 17.50 do 18, groch Victoria 42—45, polny 26—28, fasola biała dł. 60—65, krasa 40—44, pećkak targowy 26—27, farb. 28—29, siekanka 27—30, otręby żytnie 10—11, pszenne 12—12.50, siano słodkie 9—9.50, średnie 7—7.50, kwaśne 5—6, koniczyna 11—12, słoma dł. 6.50—7, mąka pszen. 65 proc. 60—61, żytnia 33—33.50, ziemniaki 6.50—7 zł. — **CENY BYDLA ŻYWEJ WAGI:** Buhaje za 1 kg. 1.10—1.57 zł., woły 1.17—1.58, krowy 0.93—1.50, jałówki 1.20 do 1.55, cielęta 1.22—2.01, nierogacizna 2.40—2.55, bitej wagi 3.25—3.40. — **SKORY** wołowe 1.60 zł., krowie 1.50 zł., z jałówek 1.60, cielęce 1 szt. 10—12 zł. — **ŁOJ** nerkowy 1 kg. 1.40—1.60 zł., I. kl. 1—1.10, II. kl. 70 gr. — Spęd znaczny, bydło dobrej jakości, ceny nieco niższe.

we. — **CENY KONI:** Konie pojazd. lekkie 400—850 zł., robocze 300—700, rzeźne 100—200 zł. — **NABIAŁ:** Mleko zbierane 1 l. 25—30 gr., niezbiar. 35—40, śmietanka słodka 55—60, śmietana kwaśna 1.60—2.40 z., masło zwyczaj. 1 kg. 5.70—5.80, ser krowi 1—1.20, jaja kopa 6.50—7, jaja szt. 11—12 gr. — **DRÓB:** kury szt. 4—8 zł., geśi żywe 8—12, bite 7—10, indyki 18—22, indyczki 16—18 zł. — **OWOCE, JARZYNY:** Jabłka kraj. kompot. 1 kg. 1—1.20 zł., stołowe 1.40—2, cebula 25—30 gr., seler 40—45, włoszczyzna świeża 30—35.

OSTATNIE CENY NA TARGACH W POZNANIU.

NABIAŁ: 1 kg. masła wiejskiego 5.60—6 zł., masła mleczarskiego 6—6.20, twarogu 1—1.40, 1 mendel jaj 1.70—1.80, 1 litr śmietany 2—2.40, mleka pełnego 34 gr. — **MIEŚA:** 1 kg. słoniny świeżej 3—3.20 zł., słoniny wędzonej 4—4.20, wieprzowiny 3.20—4, wołowiny 2.80—4, cielęciny 2.60—3.20, skopowiny 2.80—3.20, smalcu 4—4.20, mózg cielęcy 1.50. — **DRÓB:** kaczka 5—6 zł., geś 9—15, królik 3—4, kura 4—5, para gołębi 2—3, indyk 10—16, perlica 5—6. — **RYBY:** 1 kg. szczupaka 4.40—5, sandacza 5—6, karasia 1.60—2, lina 5, leszcza 1.60—2.40, białych ryb 80 gr. do 1.50 zł., okonia 2.60—3.60, węgorza 7—8, suma 4—5, 1 kg. flader płastug 2.80 zł. — **JARZYNY:** 1 kg. marchwi 10 gr., pećkek młodej marchewki 20 gr., 1 kg. ziemniaków 10, szpinaku 3—3.60 zł., buraków 10—15 gr., seleru 3 zł., brukwi 30 gr., modrej kapusty 40 gr., bobu 1.20 zł., grochu 1 zł., fasoli 1.20, jabłek 80 gr. do 2.40 zł., maku 2, litr oleju siemiennego 2.80, oleju makowego 3.20, główka sałatki świeżej 5—10 gr., wiśni suszone kg. 3 zł., inne suszone owoce (jabłka, gruszkę, śliwki 80 gr. do 2.40 zł., pećkek rzodkiewek 20 gr., 1 kg. rabarberu 30 gr., agrestu 1.60 zł., pećkek kalarepy 15 gr., kalafjory 30 gr. do 1.50 zł., ogórki 40—70 gr., 1 kg. szparagów 2—3.20 zł. — Targ mało ożywiony.

Zakończenie wojny handlowej z Niemcami.

W ub. poniedziałek w pałacu prezydium Rady Ministrów odbyło się podpisanie umowy handlowej, zawartej między Polską a Niemcami. Ze strony polskiej umowę podpisał przewodniczący polskiej delegacji do rokowań handlowych z Niemcami p. Twardowski, zaś ze strony niemieckiej poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny niemiecki p. Rauscher. Umowa składa się z 24 aktów. Po podpisaniu umowy, obaj delegaci udali się do premiera Bartla, z którym odbyli dłuższą konferencję. Traktat ten zostanie przedłożony do ratyfikacji ciałom ustawodawczym w Niemczech i Polsce, przyczem w Polsce parlament będzie ratyfikował łącznie plan Younga, umowę likwidacyjną polsko-niemiecką i traktat handlowy polsko-niemiecki.

NAJWAŻNIEJSZE POSTANOWIENIA

Najważniejsze postanowienia podpisanej umowy są następujące:

1) Polsce przyznany został kontyngent na węgiel w wysokości 320.000 tonn miesięcznie oraz kontyngent 200.000 sztuk nierogacizny na rok pierwszy z zastosowaniem zasady progresji 75.000 sztuk rocznie w ciągu dwóch lat. W zamian za powyższe kontyngenty strona niemiecka otrzymać kontyngenty przemysłowe z obecnie obowiązujących w Polsce list zakazów.

2) w dziedzinie taryfowo celnej układ przewiduje udzielenie wzajemnej klauzuli największego uprzywilejowania, nie zawiera zaś żadnych zniżek cel.

3) specjalne postanowienie regulują przepisy weterynaryjne, na zasadzie których odbywać się będzie wymiana produktów hodowlanych między obu krajami.

4) postanowienia tranzytowe przewidują wolność tranzytu przez terytoria obu krajów, nie wyłączając wolności przewozu wszelkiego mięsa przez terytorjum Rzeszy.

5) przy okazji zawarcia umowy przewiduje się dopuszczenie do przewozu emigrantów trzy towarzystwa niemieckie w drodze udzielenia im koncesji: „Hapag“, „Norddeutsche Lloyd“ i Hamburger Süd-Amerika Line“. W traktowaniu towarzystwa okrętowe niemieckie korzystają mają z klauzuli największego uprzywilejowania, nie korzystają jednak z przywilejów towarzystw krajowych.

6) sprawy osiedlenia oparte zostały na zasadach protokołu z dnia 21 lipca 1927 r. i zawierają klauzulę największego uprzywilejowania odnośnie do wjazdów, pobytów oraz ograniczenie do pewnych kategorii (samodzielni kupcy i przemysłowcy) w sprawie osiedlenia.

Pozatem oba kraje zobowiązują się do zniesienia w obrocie wzajemnym wszelkich zarządzeń związanych ze stanem wojny celnej.

Umowa podpisana została na rok z prawem mechanicznego przedłużenia. Podpisany układ, kładąc kres wojnie celnej, tworzy podstawy do normalnej współpracy gospodarczej między obu krajami.

Sejm w obronie producentów.

Niskie stawki celne na tłuszcze umożliwiły przywóz tłuszczów zagranicznych, produkowanych taniej niż tłuszcze krajowe. W takich warunkach hodowla nastawiona była wyłącznie na produkcję sztuk mięsnych, pozostawiając krajowy rynek dla zbytu tłuszczów zagranicznych. Przeciwdziałanie importowi tłuszczów zagranicznych do Polski rozpoczęło się w roku 1928, kiedy to Rozporządzenie Ministrów ustaliło cło: od słoniny świeżej, solonej zł. 40.— (dotychczas zł. 3.—), od smalcu zł. 50.— (dotychczas zł. 3.—), od słoniny wędzonej, paprykowanej zł. 60.— (dotychczas zł. 20.—) za 100 kg. — Na ogół i takie podwyższenie cła nie uchroniło rynku polskiego przed zalewem tłuszczami pochodzenia amerykańskiego i holenderskiego, jakkolwiek wpłynęło w r. 1929 na zmniejszenie importu słoniny i smalcu co wykazuje poniższa tablica.

Przywóz tłuszczów do Polski w tonnach

Rok	Słonina	Smalec
1924	— 4.699	— 12.657
1925	— 1.445	— 10.315
1926	— 694	— 7.123
1927	— 3.033	— 15.170
1928	— 5.631	— 20.231
1929	— 4.078	— 15.941

Polska za podane wyżej ilości tłuszczów zapłaciła w roku 1926 — 23 miliony złotych, w roku 1927 — 49 milionów zł., w roku 1928 — 65 milj. zł., w roku 1929 — 53 milj. zł. Konstatając niekorzystny wpływ importowanych tłuszczów na rozwój hodowli trzody tłuszczowej postanowiono dać jej należyta ochronę, drogą wprowadzenia do nowej taryfy celnej, wyższych, niż dotychczas stawek celnych. Sprawa ta była dnia 7 marca r. b. przedmiotem obrad Komisji Rolnej Sejmu, która podwyższając stawki przewidziane w projekcie rządowym taryfy celnej, ustaliła:

clo od słoniny świeżej solonej	zł. 100.—
clo od smalcu	zł. 130.—
clo od słoniny paprykowanej	zł. 140.—
za każde 100 kg.	

W związku z tem dla hodowli trzody tłuszczowej otwiera się niejako nowy rynek zbytu, który jakkolwiek zawsze był najbliższy, jednak zbyt silnie opanowany przez obce tłuszcze.

Jak chować króliki?

Związek Hodowców Zwierząt Futerkowych przy Centr. Komitecie do Spraw Hodowli Drobni zwraca uwagę początkujących hodowców królików, iż nie należy nadużywać siły rozrodczej tych zwierząt, gdyż prowadzi to do często spotykanej śmiertelności wśród młodych królików. Należy pamiętać, iż w ciągu roku niepowinna samica dawać więcej niż trzy lub cztery mioty. W każdym miocie nie należy zostawiać więcej niż sześć sztuk młodych. W tych warunkach młodzież będzie dobrze wykarmiona, a stare samice nie będą eksploatowane ponad siły. Jest to najważniejszy postulat zdrowotności królików. Poza tem trzeba pamiętać o czystości w pomieszczeniach dla królików. Klatki często czyścić, dawać suchą ściółkę, części drewniane nasycać karbolinem. Łatwiej zapobiegać chorobom królików, niż je leczyć.

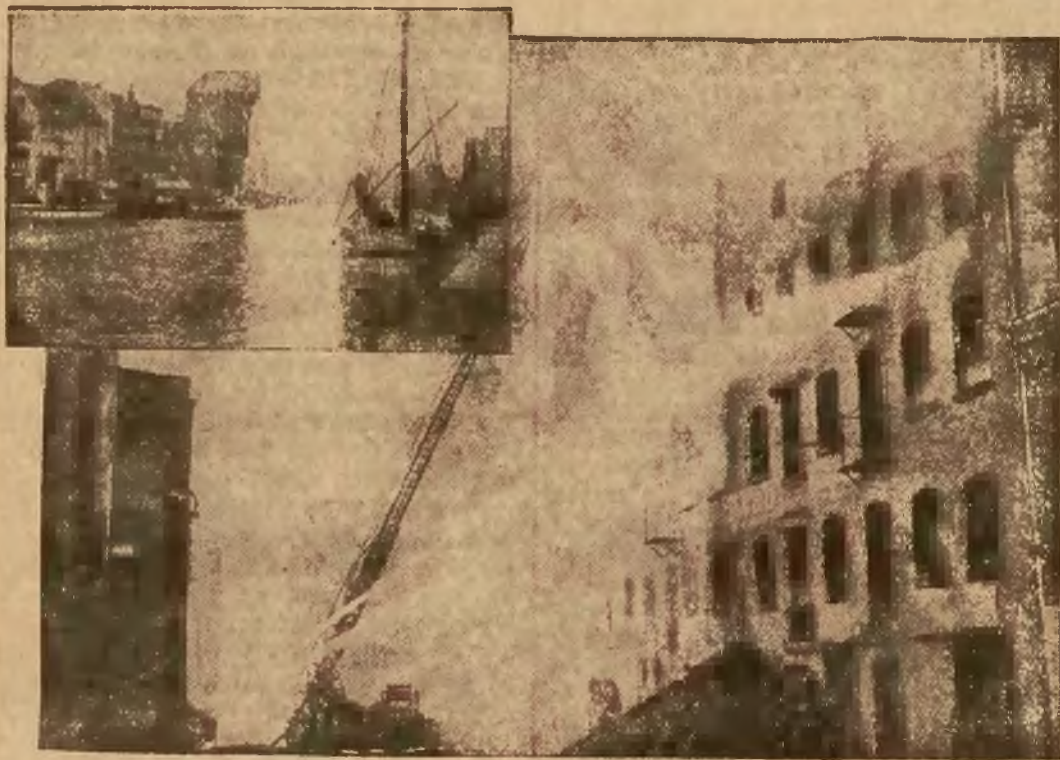
OGÓLNA ILOŚĆ PROTESTÓW wekslowych w styczniu br. spadła w Polsce. Zaprotestowano bowiem w tym miesiącu weksli tylko za 122 miliony, zaś w grudniu ubiegłego roku za 130 milionów złotych.

DNIA 9 B. M. odbyło się przy udziale około 300 osób zebranie założycielskie mleczarni spółdzielczej w Jaworniku Polskim. Prezesa Rady Nadzorczej wybrano Kazimierza Dąbskiego. Udziałów zgłoszono od około 1000 krów.

Z POWODU GŁOSNEJ sprawy fałszerstwa 100 dolarowych banknotów wśród ludności w okolicach Mielca powstał popłoch, wskutek którego ludność ta wyzybywa się dolarów za bezcen. Czarna giełda robi świetne interesy.

NADMIAR ZBOŻA W STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓLNOOCNEJ obliczono na 250 milj. q. Spiężnienie tych zapasów okazuje się niemożliwym, zboże leży w elewatorach, a rolnictwo przechodzi tam niezwykle ostre przesilenie. Suma 120 milj. dolarów wypłacona już przez Rząd rolnikom, okazuje się niewystarczającą. Jak gazety amerykańskie zaznaczają, tylko wielki nieurodzaj mógłby uratować rolników, a przez to i rząd Stanów Zjednoczonych od katastrofy finansowej. — Co za ironja losu!

Dla nas jest to wskazówką, iż poprawy cen zboża nie można się nadal spodziewać, a zatem, że należy urządzić gospodarstwo na podstawie hodowlanej.



Pisaliśmy w poprzednim Przyjacielu o wielkim pożarze spichrzów w Gdańsku. Na powyższym obrazku widzimy u góry nad wodą (brzeg morza) spichlerz z dawnych polskich czasów jakich się już dzisiaj nie buduje. Zaś na głównej rycinie widać pożar nowoczesnego spichrza, w którym spłonęło zboża i innego ziarna za półtora miliona złotych.

Rozmaitości.

Odkrycie nowej planety.

Wielkie obserwatorium astronomiczne Lowella, w stanie Arizona, dokonało odkrycia **dziewiątej planety naszego systemu słonecznego**. Planeta ta znajduje się poza ostatnią ze znanych dotąd planet Neptunem. Przedstawia się ona jako gwiazda 15-tej wielkości, a zatem jest niewidoczną dla nieuzbrojonego szkieł oka. Wedle obliczeń astronomów, odległość planety tej od ziemi jest 45 razy większa aniżeli ziemi od słońca. Planeta ta ma być największą ze wszystkich znanych dotychczas.

— 0 0 0 —

Dziecko płacze w opuszczonej cerkwi.

W dawnej szwedzkiej kolonii na północy Rosji, Altschwendorf, której mieszkańcy wyemigrowali do Szwecji w sierpniu ubiegłego roku, bolszewicy, jak zwykle zamienili cerkiew miejscową na kino. Nikt jednak z komunistów, obecnych mieszkańców wioski, nie ma odwagi chodzić na seanse kinowe, gdyż w starej cerkwi... straszy. **Słychać wyraźnie płaczące dziecko z miejsca, gdzie stał ołtarz, choć nic i nikogo nie widać.** Dla uspokojenia ludności władze bolszewickie przeprowadziły ścisłą rewizję lokalu i wydały komunikat, że nic podejrzanego nie znalazły. To jednak bardziej jeszcze przerażało mieszkańców, bo mimo, że nic nie znaleziono, ciągle jednak słychać płaczące dziecko w cerkwi. Kino stoi nadal pustką.

— 0 0 0 —

Kadź z fałszowanym masłem

W domu przy ul. Żółkiewskiej 73 we Lwowie wykryła policja tajną fabrykę fałszowanego masła, urządzoną na wielką skalę. Policja, wkraczająca do lokalu, zastała przy robocie dwie nagie kobiety, nieznające nogami i rękami w kadzi substancję, mającą wygląd masła. Kobiety te, na widok wchodzących mężczyzn, starały się ukryć, zanurzając się po pas w masie. Właścicielką fabryki jest Gitla Sprung. Fabrykacja polegała na mieszanii masła prawdziwego z margaryną i oliwą z dodatkiem wazeliny. Fabrykat sprzedawano do sklepów w paczkach 5 i 10 kilogramowych. Na miejscu znaleziono gotowych do wysyłki na miasto 250 kg masła. Jak stwierdzono, fabryka prosperowała doskonale od dłuższego czasu. Przeciwno właścicielce Sprungowej sporządzono doniesienie do prokuratury.

— 0 —

Pies przemytnikiem.

Na biegnącej wzdłuż granicy niemieckiej szosie Tarn. Góry—N. Repty śląska straż graniczna przychwyciła osobliwego przemytnika w postaci psa wilczura, który powracał z niemieckiej strony opakowany transportem jedwabiu, firanek i galanterji, jaki miał przytroczone do grzbietu zapinaczką specjalnych pasek. Wartość towaru sięga 1.500 złotych. Pies ten był własnością znanego przemytnika, Franciszka Starzyca, który przez kilkunastoczną tresurę zaprawił psa do przemytu.

WESOŁY KACIK.

Dwóch żydków wybrało się aeroplanem z Warszawy do Wiednia. W drodze krzyczy jeden z nich do pilota:

— Panie pilot! Proszę zaczekać, bo Icek wypadł z kabiny.

Chory: Panie doktorze! Czy pan jest pewny co mi jest? Bo mego wujka leczono na zapalenie płuc, a umarł na tyfus.

Lekarz: Bądźcie spokojni! — Moji pacjenci umierają zawsze na to, na co ich leczę.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Ząbek Józef i inni: Pytanie, czy rzemieślnik prowadzący samodzielny warsztat i zatrudniający jednego ucznia może nie wykupywać karty przemysłowej — zostało już objaśnione obszernie w nrze 10 Przyjaciela z dnia 2 bm. — **Krempa P.:** Pińczów leży w rozgałęzieniu gościńców łączących to miasto z Jędrzejowem, Miechowem, Buskiem i Kielcami. Na miejscu jest stacja kolejki wąskotorowej, jako odgałęzienie głównej linii normalnotorowej Kraków—Jędrzejów—Radom — Warszawa. Lasów w najbliższej okolicy mało. Są szpilkowe i liściaste. — **Dudek K.:** Gminy są obowiązane płacić naftę dla Posterunku Policji Państwowej, na podstawie zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Jeżeli do jednego Posterunku należy kilka gmin, wszystkie te gminy wspólnie mają opłacać naftę i inne wydatki połączone z oświetleniem (n. p. szkiełka do lamp naftowych. — Następującym czytelnikom wysłaliśmy kalendarze ścienne: **Stefańczyk M., Lech J., Indyk A. i Pawłowski W.** — **Kuta K.:** Na premię wysłano książeczkę „Ziemniaki”. — **Kaslarz J.:** Nra wstrzymane posłałiśmy. Zapłacone do 29 marca b. r. — **Goralski F.:** Gazety od nas wychodzą regularnie. Prosimy przypilnować na pocztę. 5 zł. otrzymano. — **Krokoszyński Kl.:** Nr. zginiłony wysłano. Prenumeraty nie wstrzymaliśmy. — **Sawicki K.:** Gazety stale posyłamy. Prosimy upomnieć się na pocztę. Nra reklamowane wysłaliśmy. — **Smolak J.:** 5 zł. nadeszły. Wystarczyły do 15/VII. 929. Prosimy o wyrównanie. — **Trzęsiec Fr.:** 2.50 pokryły prenumeratę do 1/X. 929. Gazetę wznowiliśmy i przypominamy o odnowieniu. — **Helmerski I.:** 5 zł. otrzymano. Zapłacone do 5/VIII. 930. — **Wawak J.:** 6 zł. wymieniliśmy w Banku Polskim. Zapisaliśmy na dalszą prenumeratę, która wystarczyła do 1/X. 929. Prosimy odnowić.

— 0 —

Poradnia asekuracyjna.

POGORZELCY W JASIONOWIE. Przysługujące pożyczki na ogniotrwałe pokrycie będą wnet wypłacone. Manipulacja w PZUW. jest przewlekła. O ileby do końca bm. nie było wypłaty trzeba nas zawiadomić. — **WODZIŃSKI W KROŚNIE.** Kilkakrotnie w ostatnich latach podwyższenie opłat za przymusową asekurację nastąpiło skutkiem równoczesnego podwyższenia sum ubezpieczeń budynków do wysokości jak podano na kwitach rejestrowych. Radzimy troskliwie baczyć na to, aby suma ubezpieczenia nie była wyższą od obecnej rzeczywistej wartości budynków i zauważony wypadek natychmiast reklamować. — Wzmiankowane podwyżki zatwierdziła przyboczna Rada PZUW. Słuszne jest żądanie, aby ubezpieczeni wiedzieli co dzieje się z ich pieniędzmi. Spodziewane obniżenie taryfy nie doszło do skutku, bo administracja pochłonięła nadwyżkę, jakaby wynikać mogła. Przyjaciel Ludu domaga się uzdrowienia gospodarki i obniżenia opłat, a gdyby to było trudne dla PZUW. do urzeczywistnienia, oświadcza się za zniesieniem przymusu.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

Zeman J., Kubów J., Lechowicz A., Matuszek Z., Pawlik J., Wołowcowa J., Kusa K., Trojanowicz J.: Zaopatrzenie przyznano. Szczegóły listem. — **Hendzel W. i T.:** Odmówiono pismem z 18/I 1930 L. 47716/29. — **Samborska M.:** Sąd w Dukli ponaglić o przysłanie aktów spadkowych po śp. Jakóbie. — **Szapak A.:** Przysłać deklarację. — **Węgrzyn M.:** Bada się stosunki majątkowe i rodzinne. Przysłać deklarację. — **Melech A.:** Wdrożono badanie stosunków majątkowych i rodzinnych. — **Kominiko M. II. Dmytro:** Odmowa 23/II 1930 pismem wysłana. Brak dowodu, że śmierć nastąpiła wskutek służby wojskowej. — **Dzłok J.:** Odmówiono, bo ma inne dzieci mogące dać utrzymanie oraz 3 morgi gruntu. **Ogrodnik M.:** Zażalenie przesyła się Min. Skarbu. — **Choma L. i K.:** Dnia 11/IV 1928 L. 13839/13 zawiadomiony o zatwierdzeniu odmowy przez Min. Skarbu. Posiada 4 morgowe gospodarstwo, zaś obecnie stan majątkowy się nie pogorszył — tedy brak podstawy prawnej do wznowienia sprawy. — **Mokrzycki J. i U.:** Wdrożono dochodzenie czy śp. Władysław zginał 10/II 1919 w Rosji, czy też poległ 16/VII 1920 w Tarnorudzie. — **Baran Z.:** Przez b. posta Toczka. Dnia 13/III 1930 odmówiła I. Sk. zaopatrzenia z braku wojskowej metryki śmierci, wyciągu familijnego, świadectwa, że śp. syn był jedynym żywicielem i że nie posiada majątku oraz świadectwa lekarza powiatowego, że jest zupełnie niezdolna do pracy o ile nie przekroczyła jeszcze 60 roku życia. — **Raś Z.:** Odmówiono, gdyż ma zastrzeżone dożywocie i 3 dorosłych dzieci. — **Powroźnik K.:** Wezwana o świadectwo wspól-

ności małż., dokumenty wojsk. lub inwalidzkie śp. męża i uzupełnienie metryki zapodaniem przyczyny śmierci. — **Wus M.:** Wdrożono przesłuchanie świadków przebiegu służby wojskowej. Zwróconą metrykę śmierci uzupełnić przyczyną skonu. — **Sruł M.:** Odmówiono bo do prośby nie załączyła metryki śmierci z przyczyną skonu świadectwa lekarza powiat. stwierdzającego związek śmierci ze służbą wojskową i świadectwa wspólności małżeńskiej. Postarać się o wszystko i wnieść prośbę popartą dowodami. — **Ananiewicz E. II. Myłty:** Akta przesłano Województwu do Lwowa celem stwierdzenia przyczyny skonu. — **Czajkowski J.:** Wypiata zaopatrzenia zależna od orzeczenia Województwa lwowskiego, któremu przesyła się akta sprawy. — **Ostapiuk W.:** Pobiera rentę VII grupy III kat. rodzinnej. — **Gębarowska A. II. Król:** Min. Skarbu odmowę zatwierdziło.

NERWOL

Chemika D-ra Francoza, jedyny radykalny i wypróbowany środek (naciiera-1517 nie) przeciw

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi itp. Zadać w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż
APTEKA MIKOLASCHA
Lwów, Kopenka 1.

Franciszek Sowa urodzony we Wydrnej w r. 1900 unieważnia zgubione dokumenty wojskowe wydane przez PKU Przemysł.

Zawiadamiam i ostrzegam niniejszem kupców i wszystkich z pow. Krosno, w Dukli, Zmigrodzie, Jasle, Osieku, Rymanowie i t. d. że nie biorę żadnej odpowiedzialności za żadne długi czy zobowiązania Anny z Szwałów Leniowej, z którą jestem w procesie rozwodowym. — **Michał Lefi** z Równego powiat Krosno, poczta Równa.

DACHÓWKA
„WIEK”
AZBESTOWO-CEMENTOWA
NAJTAŃSZY MATERJAŁ
DO TWARDEGO POKRYCIA
DACHÓW.
LEKKI — NIEPRZEMAKALNY —
WYSOCE OGNIOTRWAŁY —
ODPORNY NA BURZE I WPLY-
WY ATMOSFERYCZNE
— 0 —
POSZUKUJEMY PRZEDSTAWICIELI
— 0 —
TOW. AKC. PRZEM. CEMENTOW.
„WIEK”
WARSZAWA, NOWOGRODZKA 40.

Dr Z. Abderman, Adwokat
otworzył kancelarię 1927
w Krośnie, naprzeciw „Snopa”.

DOM MUZYCZNY
IGNACY CYPRES
RAKÓW, Szewska 13/PI L
wysła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 28 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 88 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł., Wiedeńskie 1 rzędowe 98 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl „Gre Reskopf” patent z łańc. 18 zł., nikl. płaści zegarek słynnej marki „Enigma” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwa „Solingen” po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 9-12 zł. djamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i opłatnie. 4610

Ważne! **Uwaga!** **Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom** **Dla chorych! Dla cierpiących! Dla zdrowych!**

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nóg, kluciu w boku, zepaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwiał ogólnie znakomity i stwiny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do naierania

Skutek nadzwyczajny **ICHTIOMENTOL** **Działanie pewne i szybkie**

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.
6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 58 złotych. 769



ROLNICY!

Korzystajcie z możliwości taniego zakupu!

SALETRE NITROFOS

począwszy od 1-go marca b. roku wszystkie organizacje rolniczo-handlowe sprzedają na bezprocentowy kredyt do końca października br. po cenie

Zł. 40.20 za 100 kg.

loco fabryki Chorzów i Mościce.

Do sprzedania gospodarstwo 20 $\frac{1}{2}$ morgi łąki i 3 morgi lasu. Dom mieszkalny pod blachą, dwie stodoły i stajnia murowana. Do stacji 2 km, do miasta 4 km. Szkoła i kościół na miejscu. Cena przystępna. Wiadomość u właściciela: Andrzeja Skawińskiego poczta Niżankowice, wieś Hermanowice.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Przemysł, na imię Jan Klamut, w Malinówce, pow. Brzozów.

Zawisza Andrzej ur. w 1896 r. w Przedborzu, p. Kolbuszowa unieważnia zgubioną książeczkę wojskową.

Ludwik Wasik ur. w r. 1908 z Ocic, pow. Tarnobrzeg, unieważnia zgubiony dokument poboru wojskowego pod literą „E” wydany przez Komisję poborową.

Edward Kwolek ur. w 1903 r. unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Przemysł.

Choroby płucne są uleczalne!!



Gruźlica płuc, suchoty, kaszel, suchy kaszel, kaszel śluzowy, nocne poty, katar oskrzeli, katar krtani, zapalenie, krwotok gwałtowny, krwiopłucie, ciężkość, rzeżenie astmatyczne, kłucie w boku i t. d. są uleczalne.

Już tysiące osób zostało wyleczonych. Proszę żądać mojej książki p. t.

„NOWY SYSTEM ODŻYWCZY“

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczanie choroby. Waga ciała zwiększa się, a stopniowo zwalnianie kol cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację według mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki

ZUPEŁNIE GRATIS

otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem każdy otrzyma wskazówki

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

bez żadnego zobowiązania ze swej strony i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

NOWY SPOSÓB ODŻYWIANIA

To też w interesie każdego leży, aby natychmiast napisał i każdy zawsze obśluzony zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy i wzmocni dążenie do zdrowia z książki doświadczonego lekarza. Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych, interesujących się obecnym stanem leczenia płuc.

Mój adres: KAROL FULGIER, Berlin. Neukölln Ringbahnstrasse Nr. 24. Oddział 628.



BLACHA CYNKOWA

jest obecnie najtańszym materiałem do krycia dachów.

Ciężar gatunkowy blachy cynkowej jest ok. 10% lżejszy od każdego innego metalu używanego do krycia dachów. — Po dziesiątkach lat użycia, placą huty górnośląskie za czystą blachę cynkową, jako metal póższlachetny — 50% jej pierwotnej wartości. — Towarzystwa Ubezpieczeń stosują najniższą taryfę ubezpieczeniową.

Cena czystej blachy cynkowej wynosi obecnie
£ 27.— czyli złotych 1.161.— za 1.000 kilogr.

Używajcie zatem do krycia dachów tylko materiału najtańszego i najlepszego, jakim jest

CZYSTA BLACHA CYNKOWA

Wszelkich informacji fachowych udziela bezpłatnie:

Biurowo Rozdzielcze Zjednoczonych Polskich Walcowni Blachy Cynkowej w Katowicach. ul. Marjacka 11. Telef. 12-61 i 7-73.